

jacadzaca
Rocky Horror Picture Show, a gnostycyzm
14 kwietnia 2021

Czy na po-północny seans *double-feature* moglibyśmy się wybrać zamiast w kabaretkach i gorsecie¹ w szacie antycznego gnostyka? Czy musical, który został stworzony w hołdzie przemijającej epoce horrorów i filmów science-fiction klasy B zawiera w sobie pierwiastek gnozy? Nie, nie zawiera. Jednakże, w mojej głowie wszystko jest możliwe, a *Rocky Horror Picture Show* jest nieznanym, ale zabawnym filmem z oryginalną muzyką i subtelną dozą samo-świadomości. Czyż widmo krążące nad innymi interpretacjami, widmo trzymania się tekstu mogłoby mnie powstrzymać od wciągnięcia mojego opium?

Gnostycy wierzą, że ludzie dzielą się na dwa rodzaje: tych zagmatwanych w ziemskie sprawy, żyjących w ignorancji boskiego pierwiastka w nich samych (hyletów) i pneumatyków, zdolnych do duchowego poznania, żyjących np. w zgodności z "poezją"². Gnostycyzm nie głosi jednak teorii predestynacji, pneumatykiem można zostać - szkopuł tkwi w tym, że jest to proces *ezoteryczny*, wychodzący z wewnątrz.

W *Rocky Horror Picture Show* wydajemy się być świadkami właśnie takiego procesu. Brad i Janet na początku żyją w świecie materialnym - kiedy Brad oświadcza się Janet, ją najbardziej ekscytuje nowy pierścioneł, Brad całkowicie wypiera nietypowość mieszkańców zamku. Wszystko się zmienia, kiedy w tajemniczych okolicznościach trafiają do zamku z Transylwanii (w galaktyce Transexual), gdzie będzie im poznać to *coś* wewnątrz siebie.

Dr. Frank-N-Furter tworzy idealnego mężczyznę, który ma pomóc wyzwolić mu "absolutną przyjemność"³, czyli przemienić się w pneumatyka. Brad i Janet także uczestniczą w tej iluminacji; obydwójce zdradzają drugie z Frankiem, sami doznając, że w życiu jest *coś* więcej. Procesy przemian kulminują się w ostatnich chwilach życia Franka. W piosence *Rose Tint my World*, każdy z bohaterów uzewnętrznia swoją iluminację, zwłaszcza Frank, który śpiewa, że w końcu jest tym, kim marzył, żeby być (*Don't dream it, be it*). W swoim ostatnim solo, Frank opowiada o swojej gorzkiej realizacji, że aby na Ziemi nie jest jego miejscem, że musi opuścić tę niegościnną krainę (w końcu to świat stworzony przez Demiurga)⁴, musi zostawić piękne niebieskie niebo, na które patrzy przez łyżę. Brad i Janet dają wyraz swojemu bólowi w *Super Heroes*, wypędzeni z zamku, gdzie mogli poczuć się jednością z absolutem teraz "krwawią". Nawet Kryminolog to dostrzega, uogólnia; nazywa cały rodzaj ludzki tylko insektami pełzającymi po Ziemi bez żadnego celu.

Mimo, że w interpretacji nie poruszyłem niektórych wątków (np. kim jest dr. Scott? dlaczego służący Frank-N-Furtera go zabijają?), to *Rocky Horror Picture Show* jest ciekawym artefaktem kultury, który ma w sobie aurę tajemniczości. Z jednej strony jest to ukłon w stronę kiczowatego kina, czyli czegoś, co nie powinno być wartę uwagi, a z drugiej filmem, w którym ludzie widzą to *coś*, boski pierwiastek.

¹fani *Rocky Horror Picture Show* wytworzyli wokół wyświetleń filmów dziwny rytuał, mianowicie: mieli oni w zwyczaju przychodzić do kina, co weekend, przebrani za swoje ulubione postacie, a do tego papugować kwestie swoich ekranowych odpowiedników i śpiewać piosenki. Wydarzenia miały przypominać dziwną mszę. Wstęp *remake'u* jest ukłonem w stronę tej anegdotki

²po grecku "poezja" oznacza: "Ja tworzę"; żyć w zgodności z poezją oznacza poświęcić swoje życie tworzeniu; patrz hermetyzm

³należy podkreślić, że nie jest to najbardziej ortodoksyjne rozumienie boskiego pierwiastka

⁴gnostycy uważają, że świat został w części stworzony przez złego boga, tj. Demiurga; zadaniem gnostyka jest wyrwać się z jego zniewolenia i połączyć z platońskim światem, gdzie mieszka "prawdziwy" Bóg